STACJA NAUKOWA INSTYTUTU ZACHODNIEGO W OLSZTYNIE
INSTYTUT MAZURSKI

KOMUNIKATY

Rok 1948 — sierpień—[illegible] — Nr 8—[illegible]

SPIS TREŚCI

MATERIAŁY

KORESPONDENCJA

Z ŻYCIA INSTYTUTU ZACHODNIEGO

INSTYTUT ZACHODNI
[illegible]
[illegible]

Wydawnictwa Instytutu Zachodniego

I. Prace Instytutu Zachodniego

Nr 1. **M. KIEŁCZEWSKA** i **A. GRODEK:** Odra — Nisa najlepsza granica Polski, wyd. III. Poznań 1946, str. 67 (wyczerpane).

Nr 2. **T. LEHR-SPŁAWIŃSKI:** O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian. Poznań 1946, str. 237 (wyczerpane, drugie wydanie w przygotowaniu).

Nr 3. **Z. WOJCIECHOWSKI:** Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania. Poznań 1945, str. 267, cena 400,— zł.

Nr 4. **Z. KACZMARCZYK:** Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry. Poznań 1945, str. 267 (wyczerpane, nowe wydanie w przygotowaniu).

Nr 5. Praca zbiorowa: **O lewy brzeg Odry**, wyd. II. Poznań 1946. str. 36.

Nr 6. **J. MITKOWSKI:** Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski. Poznań 1946, str. 223 (wyczerpane).

Nr 7—8. **M. FRIEDBERG:** Kultura polska a niemiecka, t. I—II. Poznań 1946, str. 363 i 310, cena 1.000,— zł.

Nr 9. **W. KONOPCZYŃSKI:** Fryderyk Wielki a Polska. Poznań 1947, str. 228, cena 500,— zł.

Nr 10. **M. KIEŁCZEWSKA:** O podstawy geograficzne Polski. Poznań 1946. str. 146 + 16 mapek, cena 400,— zł.

Nr 11. **J. KOSTRZEWSKI:** Kultura prapolska. Poznań 1947, str. 605, 261 rycin, cena 1.000,— zł.

Nr 12. **H. ZIELIŃSKI:** Polacy i polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918 do 1939 (w druku).

II. Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego

Nr 1. **J. PAJEWSKI:** Niemcy w czasach nowożytnych. Poznań 1947, str. 343, cena 600,— zł.

Nr 2. **K. TYMIENIECKI:** Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej. Poznań 1948, str. 664, cena 900,— zł.

III. Ziemie Staropolski

pod redakcją **Z. WOJCIECHOWSKIEGO** i **Z. KACZMARCZYKA**

t. I. **Dolny Śląsk**, praca zbiorowa pod red. **K. SOSNOWSKIEGO** i **M. SUCHOCKIEGO**, cz. I. Poznań 1948, str. 480, cena 1.500,—zł; cz. 2 Poznań-Wrocław 1948, str. 521, cena 1.250,— zł.

t. II. **Pomorze Zachodnie**, wydawnictwo zbiorowe, pod red. **J. DERESIEWICZA**, cz. 1, Poznań 1949, str. 587; cz. 2 (w druku).

t. III. **Ziemia Lubuska**, wydawnictwo zbiorowe, pod red. **M. SCZANIECKIEGO** i **ST. ZAJCHOWSKIEJ** (w druku).

IV. Monografia Odry

Monografia Odry. Studium zbiorowe pod redakcją **A. GRODKA, M. KIEŁCZEWSKIEJ-ZALESKIEJ** i **A. ZIERHOFFERA**. Poznań 1948, s. XV + 591 + 25, cena 2.000,— zł.

V. Badania nad okupacją niemiecką w Polsce

t. I, z. 1. **K. M. POSPIESZALSKI:** Polska pod niemieckim prawem 1939 do 1945 (Ziemie Zachodnie). Poznań 1946, str. 280, cena 250,— zł.

t. I, z. 2. **A. KLAFKOWSKI:** Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów. Poznań 1946, str. 196, cena 250,— zł.

OSOBNE ODBICIE Z „PRZEGLĄDU ZACHODNIEGO“ nr 11 i 12 1948 r.

Materiały

JAN LISZEWSKI, ZAŁOŻYCIEL „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".

„Gazeta Olsztyńska" odegrała w okresie swego przeszło półwiekowego istnienia wybitną rolę w zachowaniu i ugruntowaniu polskości na południowej Warmii jako pismo polityczne walczące o prawa narodowe tamtejszej ludności. Warto więc bliżej zapoznać się z osobą jej założyciela, nie docenionego przez współczesnych a zapomnianego przez potomnych.

Jan Liszewski urodził się w r. 1852 w Wielkim Klebarku (pow. olsztyński) jako syn wiejskiego kowala. Początkowo uczęszczał do miejskiej szkoły w Olsztynie i po jej ukończeniu wstąpił do gimnazjum w Braniewie. Było to w okresie walki kulturalnej, gdy ludność braniewska bojkotowała księży, którzy podporządkowali się władzom niemieckim. Jednym z tych „odszczepieńców" był ks. Wollmann, nauczyciel religii, na którego lekcje Liszewski wraz z kilku kolegami przestał uczęszczać. Dyrektor gimnazjum odpowiedział na ten bojkot usunięciem opornych uczniów i Liszewski, uczęszczający wówczas do „niższej sekundy", opuścił szkołę i przeniósł się do gimnazjum w Reszlu. Po upływie roku sytuacja w Braniewie uległa zmianie, więc Liszewski promowany do „prymy" powrócił na swoje nieszczęście do dawnego gimnazjum.

Pisze o tym w liście do przyjaciela — Jana Sembrzyckiego: „W swoim czasie zgłosiłem się do egzaminu abiturienckiego i byłbym z pewnością go złożył, aż tu zaszły rozmaite intrygi, a mię odpalono od ustnego egzaminu, ponieważ dyrektor twierdził, że nie zrobiłem sam wypracowania łacińskiego, aczkolwiek każdemu było wiadomo, że właśnie w tym przedmiocie mogłem się popisać. Zniechęcony do świata i ludzi, a nie mając zresztą i funduszów do dalszego utrzymania się, opuściłem Brunsb. [Braniewo] i udałem się do domu"[1]). Liszewski marzył od dawna o pobycie w Polsce, więc kiedy się zapoznał w domu z pewnym nauczycielem z Pelplina, który mu obiecał znaleźć posadę w Królestwie, nie wahał się ani chwili i pojechał w okolice Płocka. Był tam przez dwa lata nauczycielem języka niemieckiego w jakimś dworze. Stamtąd udał się do Chełmna, chcąc zdawać maturę jako ekstern, lecz kolegium nauczycielskie odesłało go do Braniewa, gdzie — mając smutne doświadczenie — nie odważył się wracać. Następnie krótki czas przebywał w domu i w dniu 1. X. 1877 r. udał się celem odsłużenia jednorocznej służby wojskowej do Torunia.

W 1873 r. skasowano na Warmii i Mazurach nauczanie języka polskiego w niższych klasach szkół powszechnych, chociaż już przedtem zepchnięto go do roli pomocniczej w germanizowaniu dzieci. Jedynie nauka religii miała być nadal udzielana w języku ojczystym. W praktyce jednak było to zarządzenie rzadko przestrzegane, gdyż nauczyciele rekrutowali się najczęściej z Niemców nie znających języka polskiego.

Liszewski wróciwszy z wojska długi czas starał się na próżno o posadę, aż wreszcie znalazł miejsce nauczyciela wiejskiego w polskiej części powiatu reszelskiego najpierw w Bredynkach, a następnie w Raszągu. Znajdował się jednak w sytuacji dość kłopotliwej, jak pisał o tym w poprzednio cytowanym liście do

[1]) Kopia listu Liszewskiego do Sembrzyckiego, pisanego w Raszągu 7. IV. 1883 r., znajduje się w rękopisie Ossolineum, nr 3641, karta 178—9.

przyjaciela: „Nie mając innego sposobu, a nie chcąc być bez zatrudnienia, p starałem się o posadę nauczyciela i teraz — zatknij Pan uszy — *ex offic* germanizuję naszą dziatwę polską. Czy nie okropność? Muszę Panu i to na mienić, że jestem jeszcze kawalerem, liczę 30 lat, a nie myślę jako nauczyci umierać, bo bym się pewno do piekła dostał, nie uczyniwszy nic dla dobra lu naszego. Gdyby jako można, odważyłbym się na wydawanie choć małej gazetl ale na to też trzeba funduszów a ja goły jak mysz".

Sembrzycki również nosił się od pewnego czasu z zamiarem wydawania pc skiego pisma dla Mazurów, przewyższających kilkakrotnie liczbę Warmiakó zaproponował więc Liszewskiemu wspólne wydawanie pisma dla Mazurć z osobnym dodatkiem dla katolickich Warmiaków. Ten jednak obstawał pr swojej pierwotnej koncepcji rozumując, że pismo katolickie zyska czytelnikć nie tylko na Warmii, ale również w sąsiedniej Ziemi Malborskiej.

Liszewski nie ograniczał się do swej pracy zawodowej, prowadzonej ostrożn w duchu polskim, ale rozwinął również akcję oświatową wśród polskiej ludn ści przez zakładanie bibliotek z ramienia Towarzystwa Czytelni Ludowyc Pierwszą biblioteczkę założył u siebie w styczniu 1882 r., a w rok później by już ich kilka, o tym jak pisze w liście do Karola Żółkiewskiego ze Lwow „Założyłem już kilka biblioteczek ludowych, z których z największą chęc Warmiacy korzystają, a da Bóg w niezadługim czasie po całej polskiej Warn rozrzucę biblioteczki, jeżeli mi takowych dostarczyć raczy „Towarzystwo Cz telni Ludowych" w Poznaniu. Spodziewam się z pewnością, że *ex re* tego du będę miał nieprzyjemności, bo jako nauczyciel pruski powinienem nietylko *officio* germanizować dziatwę naszą, ale i w duchu niemieckim wpływ w wierać na najbliższe otoczenie moje. Bóg wie, że tego świętokradztwa nie p pełniam, ale też każdy dobrze myślący przyznać musi, że takie położenie je nieznośne"[2]).

Dzięki Żółkiewskiemu, z którym skontaktował się za pośrednictwem Sen brzyckiego, Liszewski otrzymywał również książki i pisma polskie z Galicji Macierzy Szkolnej. Sembrzycki wystarał mu się u redaktora Dobrowolskie o bezpłatną prenumeratę „Dziennika Poznańskiego". W związku z tym zad nuncjował Liszewskiego urzędnik pocztowy u władz szkolnych. W październil 1883 r. zjawił się u Liszewskiego inspektor szkolny i spisawszy protokół odesł go drogą służbową do Ministerstwa Oświecenia. W lutym następnego roku gr żono mu przeniesieniem do okolicy zamieszkałej przez Niemców albo dymis Wreszcie w marcu 1884 r. przybył do niego z polecenia rejencji znowu inspekt szkolny i postawił ultimatum: albo z dniem 1 kwietnia t. r. zaprzestanie polski „agitacji", tj. nie będzie prenumerował polskich pism ani rozpowszechniał książ i kalendarzy — albo zostanie usunięty z posady. Liszewski zgodził się za ra Sembrzyckiego pozornie na pierwsze żądanie i odtąd otrzymywał pisma i książ polskie w paczkach zamkniętych, a nie — jak przedtem — pod opaską. Tyn czasem Sembrzycki zaczął redagować z dniem 14 listopada 1883 r. pismo dru kowane frakturą pod nazwą „Mazur", licząc na poparcie materialne ze stron polskiego społeczeństwa.

W 1882 r. powstał w Poznaniu komitet niesienia pomocy Mazurom złożo z Franciszka Dobrowolskiego, redaktora „Dziennika Poznańskiego", dra me Stanisława Jerzykowskiego oraz Mieczysława Łyskowskiego. Działalność kom tetu była tajna, dziś więc możemy się tylko domyślać, że wsparcia pienięż

[2]) Rękopis j. w., karta 180—181, list oryginalny Liszewskiego do Żółkiewskiego z 18. V 1883 r.

udzielane Sembrzyckiemu przez Dobrowolskiego, Łyskowskiego i Kłobukowskiego były przejawem jego czynności a nie ofiarności poszczególnych osób. Sembrzycki zapewne powiadomił komitet o zamiarach swego przyjaciela, gdyż w dniu 11. V. 1884 r. odwiedził Liszewskiego ziemianin Stanisław Kłobukowski z gotowymi propozycjami założenia katolickiego pisma dla Warmiaków. Równocześnie miała powstać w Olsztynie drukarnia, księgarnia i skład papieru, w celu zapewnienia pismu i jego redaktorowi podstawy materialnej. Plany te miał realizować Liszewski wspólnie z Sembrzyckim, którego „Mazur" miał być również w Olsztynie drukowany. Kłobukowski doręczył im obu na ten cel 670 marek obiecując dalsze subwencje. Tymczasem z bliżej nieznanych powodów dalsza pomoc finansowa nie nadchodziła i projekt założenia pisma dla Warmiaków utknął na martwym punkcie.

W 1885 r. usunięto Liszewskiego z posady nauczyciela, więc z myślą o wydawaniu pisma udał się do Poznania, aby wyuczyć się drukarstwa u Jarosława Leitgebra. Ks. Alfons Mańkowski wspomina trochę nieściśle w artykule pt. „Piśmiennictwo polskie na Warmii" („Strażnica Zachodnia" 1923, nr 1—3, s. 76), że dopiero w Poznaniu namówili Liszewskiego do założenia pisma Władysław Łebiński i Mieczysław Łyskowski. Byli oni przedstawicielami warszawskiej organizacji „Orzeł Biały", której celem było propagowanie ducha polskiego na kresach głównie za pomocą prasy. Dzięki poparciu ze strony tej organizacji otrzymał Liszewski drukarnię oraz wystarczającą subwencję dla założenia i wydawania pisma. Z listów Sembrzyckiego do Wojciecha Kętrzyńskiego[3]) wynika, że Liszewskiego wspomagał również Józef Gąsiorowski, bibliotekarz petersburskiej Akademii Nauk, który przesłał mu 600 marek na kupno drukarni. Gąsiorowski nalegał, aby założyć pismo odpowiadające równocześnie Warmiakom i Mazurom, ustąpił jednak wobec stanowczego sprzeciwu Liszewskiego i postanowił stworzyć dla Mazurów osobny ośrodek w Ełku. Ciekawą rzeczą byłoby stwierdzić, czy Gąsiorowski działał na własną rękę, czy też z ramienia komitetu „Orła Białego", co wydaje się jednak mało prawdopodobne z uwagi na jego stanowisko w Petersburgu.

Liszewski zmontował wreszcie w Olsztynie drukarnię i w dniu 1 kwietnia 1886 r. wydał pierwszy numer tygodnika „Gazeta Olsztyńska", poprzedzony, zdaje się, okazowym z 25 marca.

W tym czasie południowa Warmia pogrążona była w letargu narodowym, który z braku polskiego życia politycznego sprzyjał postępowi germanizacji. Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie (1877 r.) zwróciły wprawdzie na Warmię oczy całej Polski, z której płynęły rzesze pątników, lecz nie wyzyskano tego momentu na propagandę polskości wśród miejscowego ludu. Tamtejsze duchowieństwo, wprost przeciwnie jak w Wielkopolsce i na Pomorzu, składało się ze zwolenników kursu germanizacyjnego i „pieczołowicie" chroniło lud warmiński przed wielkopolską „agitacją", przez którą wówczas rozumiano budzenie ducha narodowego wśród Polaków pod pruskim zaborem. Jednak zamiłowanie Warmiaków do mowy polskiej okazało się silniejsze od nacisku germanizatorów, skoro „Gazeta Olsztyńska" potrafiła zdobyć wystarczającą ilość prenumeratorów w ciągu swego 53-letniego istnienia, gdy wszystkie inne pisma konkurencyjne zakładane przez jej przeciwników upadły z braku czytelników.

W pierwszych latach wydawania gazety piętrzyły się przed Liszewskim ogromne trudności i trzeba było jego doprawdy wielkiej energii i patriotyzmu, aby pismo utrzymać i zdobyć wystarczającą liczbę abonentów. Nic więc dziw-

[3]) Rękopis j. w., nr 6223, listy z 20. III. i 4. IV. 1886 r.

nego, że początkowo w obawie przed podkopaniem pisma przez wrogów unikał ostrzejszej walki politycznej, mimo wielkiej chęci wysunięcia polskiego kandydata do sejmu. Takie postępowanie wywoływało niesłuszne zarzuty garstki Polaków posądzających go o ugodowość i chęć kompromisu z przeciwnikami. Niektórzy z nich żalili się nawet w poznańskiej prasie (np. „Goniec Wielkopolski“ 1888, nr 22 i in.), że nie posiadają na Warmii własnego pisma politycznego.

Widocznie z podobnymi zarzutami zwrócił się do Liszewskiego Filip Sulimirski, skoro odpowiedział mu w „G. O.“ nr 15 z 15. IV. 1887 r., że za główny swój cel uważa szerzenie oświaty: „Trzeba nam więcej oświaty. Zachęcajmy więc jeden drugiego do czytania dobrych książek i gazet, uczmy dzieci naszych w domu czytania i pisania polskiego, nie dajmy się schwycić przez ludzi we wilczej skórze chodzących, którzy by nam chętnie język nasz wydrzeć chcieli“.

Dzięki „Gazecie Olsztyńskiej“ stały się głośne germanizatorskie poczynania ks. Macherzyńskiego, proboszcza parafii w Brunswałdzie. Redaktor umieszczał listy oburzonych parafian, radząc im udać się do biskupa z petycją opatrzoną podpisami. Krewki proboszcz oskarżył Liszewskiego o obrazę, tak że wyrokiem sądu olsztyńskiego z 20. III. 1888 r. skazano redaktora na zapłacenie 200 marek grzywny. Procesowi towarzyszyły ordynarne ataki na niego ze strony niemieckiego pisma „Ermländische Zeitung“, któremu od początku nie podobało się narodowe oblicze „Gazety Olsztyńskiej“. Trudno się dziwić zresztą hakatystycznemu pismu, skoro hasłem Liszewskiego była walka o język polski na Warmii. W nr 31 z 3. VIII. 1888 r. zamieścił na ten temat artykuł następujący: „Uczcie dzieci wasze polskiego czytania i pisania. Od czasu kiedy w szkołach ludowych przestano uczyć czytania i pisania polskiego z znanych każdemu powodów, przeszedł ten obowiązek na rodziców i przyjaciół dzieci. Bracia, jeśli nie chcecie, żeby dzieci wasze straciły szacunek dla was i dla przodków waszych, starajcie się o przekazanie im tego drogiego skarbu, który sami przez waszych rodziców, odnośnie przez przodków waszych od samego Boga odebraliście, tak drogiego skarbu, jakim jest mowa ojczysta.

Uczcie sami dzieci wasze w wolnych od pracy chwilach! Niech się przynajmniej tyle nauczą czytać po polsku, żeby mogły wziąć do ręki polską książkę do nabożeństwa i chwalić Pana Boga w tej samej mowie, jaką wyście od Niego odebrali, a którą przekazać zobowiązani jesteście dzieciom waszym“.

Równocześnie zawiadomił czytelników, że posiada 100 polskich elementarzy do bezpłatnego rozdania. Innym razem gazeta napiętnowała postępowanie niektórych nauczycieli zawieszających dzieciom polskim hańbiące tabliczki z napisem „Du darfst nicht polnisch sprechen!“ narażając się na proces wytoczony mu tym razem przez władze szkolne. W pierwszym stadium procesu zapadł w Olsztynie 5. XII. 1889 r. wyrok skazujący. Wobec sprzeciwu prokuratora żądającego surowszego wymiaru kary sprawa oparła się o Najwyższy Sąd Rzeszy, który ostatecznie wydał wyrok uniewinniający.

„Gazeta Olsztyńska“ miała ponadto wiele zatargów z policją oraz ze słynnym tępicielem czytelni ludowych Rexem (znanym ze swej działalności na Kaszubach), toteż należy podziwiać, że odważyła się wziąć udział w kampanii wyborczej do parlamentu w styczniu i lutym 1890 r., gdy Warmia wystawiła po raz pierwszy polskiego kandydata. W styczniu t. r. powstał w Olsztynie tymczasowy komitet wyborczy złożony z następujących osób: Jan Liszewski, Andrzej Samulowski (założyciel znanej od 1878 r. polskiej księgarni) i Sznarbach z Gietrzwałdu, Masuch z Rasząga i gospodarz Franciszek Szczepański z Lamkowa. Na zebraniu przedwyborczym w dniu 7 lutego t. r., zagajonym przez Liszewskiego, wysunięto jednomyślnie kandydaturę Szczepańskiego. Wprawdzie

w wyborach (20. II. 1890 r.) kandydatura jego nie przeszła, ale padło na nią 5.171 głosów, co już chlubnie świadczy o rozbudzeniu polskości wśród Warmiaków. Nic więc dziwnego, że w kilkanaście dni później zaatakował ją w czasie obrad sejmowych minister oświecenia Gossler sugerując perfidnie, że występuje przeciw biskupowi warmińskiemu.

Liszewski powoli przystępuje do ofensywy przeciw niemczyźnie i organizuje podczas kampanii wyborczej wraz z Samulowskim i Szczepańskim zebrania publiczne, gdzie przemawia w obronie języka polskiego. Odbyły się one na początku lutego 1890 r. w Olsztynie, Wartemborku i Biskupcu. Tymczasem duchowieństwo (niezadowolone z narodowego oblicza „Gazety Olsztyńskiej“) oraz umiarkowani Niemcy zaczęli wydawać z dniem 1. X. 1890 r. nowe pismo polskie „Nowiny Warmińskie“, ukazujące się 2 razy tygodniowo nakładem Eugeniusza Buchholza. Liszewski nie dał się „Nowinom“ wyprzedzić i zawczasu zawiadomił czytelników, że od tego dnia jego gazeta będzie się ukazywała 2 razy w tygodniu (środa i sobota) bez podwyższenia prenumeraty. Mimo poparcia władz świeckich i duchownych (zdarzały się np. takie wypadki nadużyć, że urzędnicy pocztowi zapisywali „Nowiny“ w miejsce „Gazety Olsztyńskiej“) konkurencyjne pismo ukazywało się zaledwie 9 miesięcy i upadło z braku czytelników. Dzięki paroletniej pracy nauczycielskiej wśród ludu wiejskiego wiedział Liszewski, jak najlepiej można trafić do jego duszy. Umieszczał więc liczne wiersze, przeważnie własnego pióra, nie posiadające może wyszukanej formy artystycznej, ale przemawiające najlepiej do serca czytelników. Obok utworów poświęconych mowie ojczystej były także o tematyce religijnej i moralizatorskiej. Jeszcze w 1882 r. Liszewski wydał w Gnieźnie własnym nakładem „Swaty Warmińskie. Sztuczka teatralna w trzech aktach“, utwór dramatyczny o akcentach moralno-wychowawczych. Spotkał się on z życzliwym przyjęciem opinii polskiej, jak świadczy o tym recenzja Karola Żółkiewskiego umieszczona w „Ziarnie“ (nr 15 z kwietnia 1883 r.). Według informacji ks. Mańkowskiego jest to pewnego rodzaju przeróbka sztuczki niemieckiej pt. „Ermländische Freischaft“ napisanej przez Jana Fallschera, proboszcza w Ornecie.

Wreszcie pięcioletnie zmagania z przeciwnikami politycznymi nadwątliły zdrowie Liszewskiego, a gdy wiosną 1891 r. miejscowi Polacy, zwolennicy ostrzejszego kursu, zaczęli mu coraz więcej okazywać swe niezadowolenie, oddał redakcję z dniem 3 kwietnia 1891 r.[4]) w ręce swego szwagra Seweryna Pieniężnego («ojca», ur. 8. II. 1864, zm. 2. XI. 1905). Nowy redaktor, rodem z Poznania, zaprzyjaźnił się z Liszewskim podczas wspólnej praktyki w drukarni Leitgebra i wkrótce po założeniu pisma przybył do Olsztyna, gdzie ożenił się z siostrą Liszewskiego Joanną. Młodszy o 12 lat od Liszewskiego, był zwolennikiem bezkompromisowej walki o prawa Polaków na Warmii, czerpiąc wzór z „Dziennika Poznańskiego“. Właścicielem drukarni i wydawnictwa pozostał nadal Liszewski, który początkowo nie chciał być bezczynnym i w niespełna 3 miesiące potem próbował, ale bezskutecznie, wydawać nowe pismo pt. „Wiarus Warmiński“. Niedługo zresztą dane mu było patrzeć na świetny rozwój „Gazety Olsztyńskiej“ pod redakcją prawdziwie godnego następcy, gdyż schorowany zmarł 23 lipca 1894 r.

Władysław Chojnacki

---

[4]) Dalsze dzieje „G. O.“ przedstawia Leon Sobociński w artykule pt. „Prasa polska na Mazurach“, drukowanym w piśmie „Prasa Polska“ 1948, nr 11—18.

Korespondencje

OTWARCIE MUZEUM MIKOŁAJA KOPERNIKA WE FROMBORKU

Polskość Ziem Odzyskanych coraz bogatsza ukazuje się w pomnikach przeszłości, które mają znaczenie nie tylko regionalne, ale ogólnonarodowe. Tym cenniejsze są te pamiątki, które świadczą o wkładzie polskim do kultury ogólnoludzkiej.

Cichy Frombork nad Zalewem Wiślanym związany jest z imieniem Kopernika, który przebywał tu w latach: 1495 po studiach na Uniwersytecie Krakowskim, w 1501 po studiach w Bolonii i Padwie, w 1503 po zdobyciu tytułu dra prawa kanonicznego w Ferrarze, w 1512, 1516, 1520 — po czasowym pobycie w Lidzbarku i w Olsztynie, aby od 1521 osiąść na długich lat 22 jako kanonik kapituły warmijskiej i spocząć na zawsze w podziemiach pięknej katedry fromborskiej 24. V. 1543 r.

Tu na istniejącej do dziś wieży dokonał Kopernik swego rewolucyjnego odkrycia. Tu stworzył swe największe dzieło „De revolutionibus orbium coelestium". W katedrze zachował się nagrobek ufundowany z inicjatywy biskupa Grabowskiego przez prałatów i kanoników kapituły warmijskiej „najsławniejszemu astronomowi świata".

Myśl stworzenia we Fromborku Muzeum Kopernikowskiego poparł — jak wiadomo z korespondencji olsztyńskiej za m-c wrzesień — Prezydent Rzeczypospolitej a zrealizował przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki Związek Historyków Sztuki i Kultury. Komitet ściślejszy pod przewodnictwem Wł. Antoniewicza zaprosił do współpracy prof. Birkenmajera i dra Tadeusza Przypkowskiego, wybitnych znawców kopernicianów, opracowanie artysty[illegible] ne powierzył znanemu malarzo[illegible] Kazimierzowi Knothe.

Zdecydowano przywrócić siedzi[illegible] Muzeum w pobliżu słynnej kated[illegible] charakter odpowiadający epoce k[illegible] pernikowskiej. Prace nad stworzeni[illegible] ośrodka muzealnego rozpoczęto [illegible] wiosnę r. b. od zburzenia gmach[illegible] dawnej biblioteki biskupiej, tz[illegible] wikarówki i kanonii.

Odkryto w ten sposób stare bud[illegible] wle zabytkowe i troskliwie zrekon[illegible] struowano gotycką wieżę oraz gma[illegible] muzealny z cennym portalem wcz[illegible] snogotyckim.

Eksponaty muzealne zebrano z t[illegible] renu całej Polski, dzięki ofiarno[illegible] osób prywatnych oraz pomocy M[illegible] zeum Wielkopolskiego, Muzeu[illegible] Czartoryskich w Krakowie, Instytu[illegible] Mazurskiego w Olsztynie i inn.

W dniu 5 września r. b. otwarc[illegible] Muzeum dokonał w imieniu Prezy[illegible] denta Rzeczypospolitej wicemar[illegible] Barcikowski w obecności wicemar[illegible] St. Szwalbe, min. Dybowskiego, wic[illegible] ministra Jabłońskiego, wicemin. L[illegible] szczyckiego, dyr. Lorentza, wojewo[illegible] olsztyńskiego oraz gości z Kongres[illegible] Intelektualistów, uczestników zjazd[illegible] Związku Muzeów oraz Związku H[illegible] storyków Sztuki i Kultury.

Na wstępie do gmachu muzealneg[illegible] widnieje tablica:

Nicolai Copernici
Museum Fromborcense
cura associationis artis
historicorum
Anno MCMXLVIII
Institutum

Wnętrze opracowane zostało bardz[illegible] starannie i z dużym znaws[illegible]wem epo[illegible]

Ozdobą hallu jest artystyczna kopia obrazu Matejki z auli Uniwersytetu Krakowskiego wykonana przez art. mal. Szymkowską z Krakowa oraz piękne plansze ścienne stanowiące kopie ze zbiorów dra Przypkowskiego a mianowicie: Polskie Niebo i mapa podróży Kopernika po Europie.

Najciekawsze eksponaty Muzeum skupione są na pierwszym piętrze. Sala poświęcona ikonografii zawiera kopie prawie wszystkich wybitniejszych portretów Kopernika z różnych epok. Obok drzeworytów z w. XVI m. inn. Stimmera i Kaufmanna, miedziorytów np. Jeremiasza Falcka z Gdańska z ok. 1645 widnieją olejne kopie znanych portretów, dzieł mistrzów różnych nacji z XVII i XVIII w. Oryginałów w tak krótkim czasie udało się zebrać niewiele, lecz organizatorzy nie rezygnują z dalszych zabiegów w tym kierunku.

Sala „Układów Świata" obrazuje w artystycznym ujęciu obraz świata według systemu geocentrycznego Ptolemeusza z dokładnym objaśnieniem rzeczowym, następnie układ heliocentryczny Kopernika i wreszcie rozwinięcie tego układu przez Tychona Brahe i Keplera.

Szczególne zainteresowanie budzi sala Instrumentarium, gdzie zrekonstruowano zdumiewająco proste instrumenty naukowe wielkiego astronoma:

Quadrans służący do obliczania położenia geograficznego punktów przestrzennych. Triquerum złożone z trzech ruchomych listew, którymi posługiwał się przy mierzeniu wysokości planet, i tzw. Sfera Armillarna, układ sześciu ruchomych kół z wizjerami do oznaczania współrzędnych planet w odniesieniu do ekliptyki.

Niektóre z tych instrumentów po śmierci Kopernika przekazane zostały do sławnego Uranienburga Tychona Brahe.

Fotografie zegara słonecznego, którego ślady pozostały na ścianach zamku olsztyńskiego, uzupełnione są opisem rekonstrukcji dokonanej przez dra T. Przypkowskiego.

Zbiory druków zawierają bardzo cenne pozycje dzięki odnalezieniu częściowo spuścizny po Janie Heweliuszu, m. inn. trzecie „amsterdamskie" wydanie „De revolutionibus orbium coelestium" z r. 1617 z jego autografem. Ponadto pierwsze wydanie „Trigonometrii" z 1542 r. a w odbitkach fotograficznych skompletowano facsimile i dwa pierwsze wydania „De revolutionibus".

Obok dzieł astronomicznych Kopernika humanistyczną wszechstronność reprezentują jego dwie rozprawy ekonomiczne „O zasadach bicia monety", które opracował jako członek sejmiku pruskiego (w latach 1522—29). O wykorzystaniu zaś studiów medycznych odbytych w Padwie świadczą zachowane recepty lekarskie Kopernika.

Biblioteka umieszczona na parterze gromadzi bibliografię kopernikowską oraz najsławniejsze dzieła astronomiczne jego epoki, m. inn. tak cenne jak: z 1615 r. Keplera, Kosmografię Piotra Apiana z 1584, Astronomię Galucciusa z 1605 oraz z działu kartograficznego Atlas Gerarda Mercatora z 1595 r. na barwionym pergaminie.

Sala Uczczenia Kopernika zamyka dzieło jego życia pomnikami wzniesionymi ku sławie wielkiego astronoma na całym globie ziemskim. Szeroko rozsiane po świecie stacje jego imienia, pracownie astronomiczne, biblioteki, galerie pomników i utworów sztuki, wreszcie wszechstronne opracowania poświęcone jego życiu i twórczości świadczą dobitnie o nieprzemijającej trwałości jego dzieła.

Twórcy obecnego Muzeum traktują je jako zaczątek szeroko zaplanowanego ośrodka muzealnego. Trwają w dalszym ciągu prace konserwatorskie i architektoniczne nad odbudową we właściwym kształcie wieży kopernikowskiej, dokąd przeniesione zostaną instrumenty, aby odtworzyć jak najwierniej tło dokonanych przez astronoma odkryć. Zrekonstruowana zostanie także kurdycja (galeria), z której Kopernik dokonywał obserwacji.

Z okazji otwarcia Muzeum we Fromborku Związek Historyków Sztuki i Kultury przygotował przewodnik pt. „Zabytki Fromborka“ w opracowaniu Stefana Kozakiewicza i J. Antoniego Miączyńskiego (Warszawa 1948).

Dyskutuje się obecnie sprawę centralnego Muzeum Kopernikowskiego w Polsce, wymienia się Warszawę jako jego siedzibę. Będziemy wytrwale uzasadniali, że ogólnopolskim centrum kultu kopernikowskiego powinien stać się Frombork. Przy niewielkim stosunkowo nakładzie pieniężnym może on być odbudowany w całym uroku swego naturalnego piękna i uroku wynikającego z niezatartej tradycji kopernikowskiej.

Świetna autostrada, łącząca miasteczko z Elblągiem (30 klm), i bliskość Torunia stwarza doskonałe warunki dla wycieczek z całego kraju.

Irena Pietrzak-Pawłowska (Olsztyn)

Z życia Instytutu Zachodniego

Otwarcie Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego w Olsztynie. Decyzją władz nadzorczych nastąpiło połączenie Instytutu Śląskiego oraz Mazurskiego w jedną całość z Instytutem Zachodnim. W związku z tym powołano na posiedzeniu Prezydium Kuratorium Instytutu Zachodniego, odbytym w Warszawie dnia 16 czerwca br., Stację Naukową w Olsztynie w miejsce dotychczasowego Instytutu Mazurskiego. Kierownikiem Stacji mianowano p. Emilię Sukertową-Biedrawinę, dotychczasowego sekretarza generalnego I. M. Odtąd pełny tytuł tej placówki naukowej brzmi:

Stacja Naukowa Instytutu Zachodniego w Olsztynie. Instytut Mazurski

Sama uroczystość otwarcia Stacji odbyła się w niedzielę, 26 września br., w Olsztynie przy ul. Wojciecha Kętrzyńskiego nr 4 (dawny lokal Instytutu Mazurskiego). Uroczystość zagaił miejscowy Kurator Okr. Szkolnego, po czym dłuższe przemówienie wygłosił wojewoda olsztyński, który wyraził nadzieję, że Instytut Zachodni przyczyni się do większego rozwoju tej jedynej na terenie województwa regionalnej placówki naukowej, zapewniając równocześnie Stacji Naukowej poparcie ze strony władz i społeczeństwa. Przewodniczący OWRN p. inż. Koss zawiadomił zebranych, że na ostatnim plenum OWRN uchwalono wstawienie do budżetu Woj. Zw. Samorządowego znacznej sumy wyłącznie na prace związane z przygotowaniem i wydaniem przez Instytut Zachodni monografii Ziemi Mazursko-Warmińskiej (ostatniej z cyklu zapoczątkowanego przez dwutomową monografię Dolnego Śląska).

Następnie p. prof Kiełczewska Zaleska omówiła genezę przekształcenia dawnego Instytutu Mazurskiego na Stację Naukową IZ oraz możliwości spełnienia dezyderatów wysuwanych przez poprzednich mówców:

1. planowe prowadzenie prac badawczych w zakresie historycznym, etnograficznym i gospodarczym regionu,
2. przysłanie naukowców, którzy by na miejscu prowadzili badania i zasilali szczupły zespół pracowników naukowych w Olsztynie,
3. szersze uwzględnienie w wydawnictwie Instytutu Zachodniego spraw regionu mazursko-warmińskiego.

Prelegentka zaznaczyła, że sprawa uwzględnienia regionu w wydawnictwach, a przede wszystkim na łamach miesięcznika „Przegląd Zachodni" tylko wtedy może dać dobre wyniki, o ile społeczeństwo mazurskie i warmińskie nawiąże żywy kontakt z Instytutem Zachodnim i zasilać go będzie odpowiednimi pracami.

Z ramienia Zarządu b. Instytutu Mazurskiego przemawiał dr Gębik, który zauważył, że reorganizacja zasłużonej placówki miejscowej przyczyni się do jej dalszego rozwoju w kierunku pogłębienia prac badawczo-naukowych. Wreszcie p. Emilia Sukertowa-Biedrawina zreferowała dotychczasową działalność b. Instytutu Mazurskiego oraz omówiła program dalszych prac nowo powstałej Stacji Naukowej IZ. Na zakończenie uroczystości dr Gębik zgłosił wniosek założenia Towarzystwa Przyjaciół Mazur, przyjęty i uchwalony jednomyślnie przez uczestników.

B. Instytut Mazurski, zawiązany podobnie jak i Instytut Zachodni jeszcze w czasie okupacji, ujawnił i zalegalizował statutem swą działalność w Olsztynie dnia 17 lipca 1945 r. Celem tej regionalnej placówki było „podejmowanie i popieranie prac badawczych w zakresie stosunków kulturalnych, społecznych i historyczno-politycznych pojezierza warmińsko-mazurskiego". Ciężkie warunki, w jakich się wówczas znajdowała ludność miejscowa, sprawiły, że IM zajął się przede wszystkim akcją społeczną dla ulżenia jej doli oraz uświadamianiem elementu napływowego o polskości Mazurów i Warmiaków. Służyły temu celowi pierwsze wydawnictwa IM publikowane w celach popularyzacyjnych, wystawy oraz kursy mazuroznawcze i warmioznawcze dla nauczycieli i szerokich mas społeczeństwa. Równocześnie IM pracował nad pogłębieniem polskości wśród ludności miejscowej organizując w tym celu dwa uniwersytety ludowe dla Mazur w Rudziskach pod Pasymiem i dla Warmii w Morągu, szereg wykładów i kursów repolonizacyjnych oraz wydając dwa roczniki kalendarzy i śpiewnik regionalny. Ponadto wydano dwie prace naukowe oraz 18 artykułów drukowanych w komunikatach Działu Informacji Naukowej. W roku ubiegłym IM ogłosił konkurs na pamiętnik działacza Mazura i Warmiaka; skromny plon w ilości 15 prac jest obecnie przeglądany przez Komisję celem nagrodzenia najlepszych wspomnień.

Dużą zasługę ma b. IM (a właściwie p. Emilia Sukertowa-Biedrawina) przez zabezpieczanie i gromadzenie w swej siedzibie w Olsztynie bezcennych archiwaliów (np. kilkadziesiąt tomów recesów sejmików pruskich z XVII wieku), książek i czasopism związanych z regionem, które wchodzą w skład biblioteki dzisiejszej Stacji Naukowej IZ, bez wątpienia najpoważniejszej biblioteki naukowej na terenie woj. olsztyńskiego.

Z chwilą przekształcenia Instytutu Mazurskiego na Stację Naukową IZ nastąpiła również zmiana kierunku dalszej pracy. Działalność kulturalno-oświatową i społeczną przejął miejscowy oddział Polskiego Związku Zachodniego, tak że odtąd Stacja Naukowa podejmować będzie wyłącznie prace badawczo-naukowe.

z. 1. **T. KŁOSIŃSKI:** Polityka przemysłowa okupanta w „Generalnym Gubernatorstwie". Poznań 1947, str. 183, cena 300,— zł.

z. 2. **CZ. ŁUCZAK, Z. PIASZYK, CZ. WASIEK:** Przyczynki do gospodarki niemieckiej w latach 1939—1945 (w druku).

—IV. **W. RUSIŃSKI:** Położenie robotników polskich pod okupacją, z. I i II (przygotowane do druku).

VI. Documenta Occupationis Teutonicae

I. **Nędza robotnika polskiego.** Poznań 1945, strł 215 (wyczerpane).

II. **Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r.**, zeznania — zdjęcia. Poznań 1945, str. 248 + 24 tabl., cena 300,— zł.

III. **Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939—1945.** Poznań 1946, str. 315, cena 400,— zł.

IV. **Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty".** Wybór dokumentów (w druku).

VII. Atlasy, mapy, encyklopedie, bibliografie, słowniki

1. **S. ST. KOZIEROWSKI:** Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej, z. 1 — Pomorze Zachodnie, wyd. II Poznań 1945, str. 141 i 4 mapy (wyczerpane).
2. **M. KIEŁCZEWSKA:** Polska Zachodnia, mapa komunikacyjno-administracyjna wraz z skorowidzem (str. 15), podziałka 1 : 1.000.000. Poznań 1945, cena 100,— zł.
3. **Słowniczek nazw miejscowych** (niemiecko-polski): z. 1. Pomorze Zachodnie. Poznań 1945, str. 39, cena 30,— zł; z. 2. Środkowe Nadodrze, Ziemia Lubuska. Poznań 1945, str. 23, cena 30,— zł.
4. **W. CHOJNACKI:** Słownik polskich nazw miejscowości w b. Prusach Wschodnich i na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska według stanu z 1941 r. Poznań 1946, str. 183, cena 250,— zł.
5. **W. CHOJNACKI** i **M. KIEŁCZEWSKA:** Okręg Mazurski, mapa komunikacyjno-administracyjna wraz z skorowidzem nazw (str. 20), podziałka 1 : 500.000. Poznań 1946 (wyczerpane).
6. **Ziemia Lubuska, Wielkopolska Zachodnia,** mapa komunikacyjno-administracyjna wraz z skorowidzem nazw, podziałka 1 : 300.000. Poznań 1947, cena 200,— zł.
7. **B. STELMACHOWSKA:** Zdobnictwo ludowe Ziemi Pyrzyckiej. Poznań 1946, str. 47, cena 150,— zł.
8. **Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej** według uchwał Komisji Ustalania nazw miejscowości przy Ministrze Admnistracji Publicznej. Poznań 1947, str. 172, cena 360,— zł.
9. **E. OSMAŃCZYK:** Leksykon spraw niemieckich (w przygotowaniu).

VII. Biblioteka tekstów historycznych

Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce. Zbiór tekstów źródłowych ze wstępem i w opracowaniu **KAROLA GÓRSKIEGO** (w druku).

IX. Mała Biblioteka

1. **J. WIDAJEWICZ:** Niemcy wobec Słowian Połabskich. Poznań 1946, str. 63, cena 100,— zł.
2. **ST. PAPEE:** Walka Sienkiewicza o Ziemie Zachodnie. Poznań 1947, str. 86, cena 100,— zł.
3. **A. KUCNER:** Ekspansja Brandenburgii nad Bałtykiem w XV—XVIII wieku. Poznań 1947, str. 101, cena 120,— zł.
4. **B. SUCHODOLSKI:** Dusza niemiecka w świetle filozofii. Poznań 1947, str. 75, cena 100,— zł.

X. Biblioteczka Ziemi Lubuskiej

1. **Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed 1939 r.**, Tajny memoriał niemiecki, opracowali **K. KOLAŃCZYK** i **W. RUSIŃSKI**. Poznań 1946, str. 96, cena 125,— zł.
2. **B. KRYGOWSKI** i **S. ZAJCHOWSKA**: Ziemia Lubuska, opis geograficzny i gospodarczy. Poznań 1946, str. 287, cena 450,— zł.

XI. Biblioteka czeska

1. **M. SZYJKOWSKI**: Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym. Poznań 1947, str. 492, cena 800,— zł.

XII. Wydawnictwa w językach obcych

1. **M. KIEŁCZEWSKA-ZALESKA, T. LEHR-SPŁAWIŃSKI, Z. WOJCIECHOWSKI, J. FELDMAN**: Poland's Place in Europe. Poznań 1947, str. 460, cena brosz. 1.500, opr. 2.000,— zł.
2. **The Western Review** (Przegląd Zachodni), numer nadzwyczajny zagraniczny. Poznań 1947, str. 168 (wyczerpane).
3. **Revue Occidentale I.** Nr 1. Poznań 1948, str. 175,
   Nr 2. Poznań 1948.
4. **J. KOSTRZEWSKI**: La plus ancienne culture polonaise. Traduction de **B. HAMEL** (przygotowane do druku).

XIII. Przegląd Zachodni (miesięcznik)

Przegląd Zachodni, miesięcznik, cena numeru 100,— zł, w prenumeracie kwartalnej wraz z przesyłką 300,— zł.

1. **Przegląd Zachodni**, rocznik 1945, z. 1—6, cena 1.000 zł.
2. **Przegląd Zachodni**, rocznik 1946, cena 1.500,— zł.
3. **Przegląd Zachodni**, rocznik 1947, cena 1.500,— zł.
4. **Przegląd Zachodni**, rocznik 1948, cena 1.500,— zł.

XIV. Osobne odbicia z Przeglądu Zachodniego

1. **A. GRODEK**: Rozwój kapitalizmu na Górnym Śląsku. Poznań 1948, str. 30, cena 100,— zł.
2. **J. BAUMGART**: Tajna organizacja nauki niemieckiej. Poznań 1948, str. 37, cena 100,— zł.
3. **H. BARYCZ**: Dziejowe związki Polski z uniwersytetem Karola w Pradze. Poznań 1948, str. 41, cena 100,— zł.
4. **Z. WOJCIECHOWSKI**: Bolesław Chrobry i rok 1000. Poznań 1948, str. 20, cena 100,— zł.
5. **M. SCZANIECKI**: Z dziejów polskości na Ziemi Lubuskiej. Poznań 1948, str. 55, cena 120,— zł.
6. **M. GUMOWSKI**: Fałszerstwa monetarne Fryderyka II (w druku).

z. 1. **A. KLAFKOWSKI**: Podstawy prawne granicy Odra — Nisa na tle umów Jałtańskiej i Poczdamskiej. Poznań 1947, str. 100, cena 200,— zł.

z. 2. **T. SZWEYKOWSKI**: Odszkodowania niemieckie na tle traktatu wersalskiego. Poznań 1948, str. 64, cena 150,— zł.

XVI. Ziemie Odzyskane w ilustracji

S. I—III. 48 pocztówek jednobarwnych i wielobarwne.
S. I — sztuka 4,— zł, nto 2,40.
S. II — „ 4,— „ „ 2,40.
S. III — „ 6,— „ „ 3,60.

Wydawnictwa Instytutu Mazurskiego w Olsztynie

I. Prace naukowe

1. **STANISŁAW ROSPOND.** Druki mazurskie XVI w., 1948, s. 126
2. **EMILIA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.** Katalog druków mazurskich XVI—XX wieku, 1947, s. 16 (wyczerpane)
3. **GUSTAW LEYDING-MIELECKI.** Słownik nazw miejscowych Okręgu Mazurskiego, cz. I, 1947, s. 215

II. Prace popularne

1. **KAROL MAŁŁEK i ARNO KANT.** Mazurski śpiewnik regionalny, 1947, s. 48
2. **KAROL MAŁŁEK.** Jutrznia mazurska na Gody, 1946, s. 63
3. **KAROL MAŁŁEK.** Plon czyli dożynki na Mazurach, 1946, s. 22
4. **EMILIA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.** Polskość Mazurów i Warmiaków, wyd. I i II, 1946, s. 11
5. **EMILIA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.** Bojownicy mazurscy, 1946, s. 22 (wyczerpane)
6. **Wystawa Kopernika w Olsztynie,** 1946, s. 18
7. **Kalendarz dla Mazurów (i dla Warmiaków) na rok 1947,** s. 96
8. **Kalendarz dla Mazurów (i dla Warmiaków) na rok 1948,** s. 126

III. Komunikaty Działu Informacji Naukowej 1946—1948

1. **J. ANTONIEWICZ.** Zagadnienie ochrony zabytków archeologicznych w okręgu mazurskim, nr 1/3 (wyczerpane)
2. **J. BOHUCKI.** Szkoła polska na Mazurach i Warmii, nr 4/6 (wyczerpane)
3. **H. SKURPSKI.** Uwagi o byłych muzeach na obszarze województwa olsztyńskiego, nr 7

[illegible] Zakł. Graf. Okręg Północ — Nakł. [illegible] 500 — Zam. [illegible]